

Park Sowińskiego skusi, by go odwiedzić... fontanną. A może nawet dwoma wodotryskami? Szykują się zmiany! Sprawdź jakie.

» 4-5

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 46 (194) 16 grudnia 2016

www.LZG24.pl



- To durna reforma. Nie możemy dopuścić do tego bałaganu, który się szykuje! - grzmiał Jarosław Kostecki na śródownym spotkaniu, zorganizowanym przez Forum Rad Rodziców. Kto dotąd myślał, że reforma oświaty to tylko likwidacja gimnazjów, grubo się mylił. Obawy mają również rodzice uczniów szkół podstawowych.

» 3

POBIJMY REKORD WOŚP!

Chcemy dołożyć do skarbonki Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy więcej niż w zeszłym roku? Pytanie! Jasne, że chcemy! Zielonogórzanie serca mają gorące, o ich szczodrość nie trzeba się martwić. - Ale brakuje wolontariuszy, pomóżcie, zgłaszajcie się do nas - apeluje sztab WOŚP.



Fot. Krzysztof Grabowski

W ostatni poniedziałek minął termin rejestracji chętnych do pracy podczas 25. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Dla zapomnialskich pozostał już tylko kontakt ze sztabem pod nr tel. 663 586 572.

- Wciąż czekamy na zgłoszenia. Inaczej będziemy mieli duży problem, do 12 grudnia zgłosiło się tylko 150 chętnych wolontariuszy. Aby pobić rekord poprzedniej WOŚP, potrzebujemy jeszcze raz tylu chętnych - informuje Filip Gryko, radny i szef miejskiego sztabu Orkiestry.

Przypomnijmy, podczas ostatniego finału WOŚP udało się zaprosić ok. 200 wolontariuszy. Zebrali ok. 170 tys. zł. Jak będzie teraz?

- Jestem dobrej myśli. Liczę na ofiarności i gorące serca zielonogórzan. Program finału zapowiada się ciekawie. Na scenach będzie muzycznie i tanecznie - deklaruje Grzegorz Hryniewicz, radny i członek sztabu WOŚP.

Podczas finału Orkiestry, 15 stycznia, będą działały dwie sceny: duża - obok ratusza, oraz mała - przy Filharmonii Zielonogórskiej.

- Tę małą nazwaliśmy „Sceną Otwartych Serc”, będzie działać od 13.00 do 16.00. Zapraszamy na nią wszystkich chętnych, małych i dużych, wnuków i dziadków - zachęca dr Agnieszka Opalińska, zielonogórska politolożka, odpowiedzialna za małą scenę. Jeśli ktoś chce zatańczyć, zaśpiewać ulubioną piosenkę, oświadczyć się ukochanej albo złożyć podziękowania, np. rodzicom, to Scena Otwartych Serc jest właśnie dla niego. Wystarczy do 31 grudnia zgłosić się mailowo: kontakt@wosp.info.pl.

- Zapewniamy profesjonalne nagłośnienie, ale niczego na tej scenie nie będziemy reżyserować, chcemy zachować walor spontaniczności i autentyczności - zapowiada A. Opalińska.

Koncerty na dużej scenie ruszą o 16.00. Wciąż trwają rozmowy z wykonawcami. Swoją udział w zielonogórskim finale WOŚP już potwierdzili: zespoły The Analogs i Manchester oraz Mezo z Ewą Jach.

(pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wielbłądy na Trzech Króli

Lubuski Orszak Trzech Króli ma być wyjątkowo okazały. Jego ozdobą będą trzy wielbłądy: Aladyn, Tamara i malutki Kacper. Zamówiłam też 20 tys. papierowych koron - zdradza Eleonora Szymkowiak.

Radna miejska i szefowa stowarzyszenia „Ludzie dla ludzi. Mecenat Złotego Serca” jest główną organizatorką wydarzenia. Lubuski Orszak Trzech Króli to autorski pomysł Eleonory Szymkowiak. - Do dziś pamiętam ten pierwszy, sprzed sześciu laty. Robiliśmy go w biegu, trochę na zasadzie pospolitego ruszenia. Ten najbliższy przygotowujemy już od

kilku miesięcy. Zapowiada się okazałe, wszystko sfilmujemy aż z pięciu kamer - zapowiedziała E. Szymkowiak. Organizacja przemarszu to trudne zadanie. Głównie z powodu udziału żywych zwierząt. Trzeba zapewnić bezpieczeństwo uczestnikom, widzom oraz zwierzętom, które może wystraszyć ścis i duża liczba oglądających.

- Ozdobą tegorocznego orszaku będą trzy wielbłądy: Aladyn, Tamara oraz maluch o roboczym imieniu Kacper. Przy ratuszu będzie stała zagroda z żywymi kozami, kucykiem i osiołkiem - informuje E. Szymkowiak.

I choć do 6 stycznia pozostał prawie miesiąc, przygotowania idą pełną parą.

- W tej chwili najbardziej potrzebna jest pomoc przy



- Potrzebujemy pomocy przy rozdawaniu koron. Chętnych prosimy o kontakt pod nr 605 578 905, do 31 grudnia - mówią Eleonora Szymkowiak i Gerard Nowak.

Fot. Krzysztof Grabowski

rozdawaniu papierowych koron. Chętnych prosimy o telefoniczny kontakt z reżyserem przemarszu, Gerardem Nowakiem: 605 578 905. Termin zgłaszania upływa 31 grudnia - dodaje E. Szymkowiak.

Scenariusz nie uległ poważnym przeobrażeniom. W rolę króla Melchiora wcieli się Ireneusz Gorze-

lanny z Sulechowa, królem Kacprem będzie Edward Gramont z Nowej Soli, rolę króla Baltazara odegra zielonogórzanin - Krzysztof Machalica.

Orszak wyruszy ok. 13.00. Początek - tzw. scena pastuszków, przy al. Niepodległości, koniec - scena przy ratuszu.

- Przemarsz to przede wszystkim rodzinne święto. Namawiamy rodziców do przebierania dzieci, np. za aniołki, królów i księżniczki. Każdy pomysł na świąteczną stylizację będzie mile widziany - zapewnia G. Nowak.

Organizatorzy zapewniają gorący poczęstunek. Zielonogórski przemarsz Orszaku Trzech Króli finansują prywatni sponsorzy oraz budżet miasta.

(pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Świątecznie na deptaku

Jarmark Bożonarodzeniowy rozgości się już na deptaku, pachną świąteczne smakołyki, mienią się bombki... W niedzielę spotkamy się na miejskiej wigilii, wspólnie pokoledujemy, przełamiemy się opłatkiem, złożymy sobie życzenia.

Jarmarczne kramy będą zapraszały codziennie, aż do 22 grudnia, kusząc niepowtarzalnymi ozdobami, pomysłami na oryginalne prezenty, artykułami nie-

zbędnymi do przygotowania wigilijnych potraw. A już w tę niedzielę, 18 grudnia, o 11.30 spotykamy się na miejskiej wigilii. Na koncercie kolęd i pastorałek zaprezentują się uczniowie szkół podstawowych nr 7, 11 i 14, zespół Flash z SP nr 7, studia wokalne z Młodzieżowego Centrum Kultury i Edukacji „Dom Harcerza”, M2, Pstryk, Studio A z Zielonogórskiego Ośrodka Kultury oraz chór ZOK, chór Poco Serioso z Zespołu Edukacyjnego nr 4, Chór Towarzystwa Śpiewaczego Cantemus Domino pod kierownictwem prof. Macieja Ogarka i Studio Piosenki Erato.

Od 13.00, najmłodszych zaprasza na Słodką Wega-Wigilię Fundacja Lyada. O 15.30 życzenia złożą mieszkańcom biskup diecezji zielonogórsko-gorzowskiej oraz władze miasta. Chwilę później, koncertem kolęd, wigilię uświetni kapela Góralaska Hora, natomiast harcerze przekażą mieszkańcom świąteczne bombki.

W poniedziałek, 19 grudnia, w godz. 12.00-16.00, na jarmarku, uczniowie Zespołu Szkół i Placówek Kształcenia Zawodowego podpowiedzą jak powinien wyglądać wigilijny stół i jak przyrządza się karpia oraz inne świąteczne potrawy.

(dsp)



Jarmark Bożonarodzeniowy będzie gościł na deptaku do 22 grudnia

Fot. Krzysztof Grabowski

W DRZONKOWIE

Gwiazdkowe tańce

W tę sobotę, 17 grudnia, na parkiecie Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Drzonkowie, zawierają taneczne pary. Gwiazdkowy Turniej Tańca, organizowany przez zielonogórską Szkołę Tańca Gracja, ma już swoich stałych bywalców. Nic dziwnego, występy tancerzy, tych najmłodszych, pocztujących i tych o najwyższych klasach sportowych, pięknie wpisują się w przedświąteczną atmosferę. W turnieju wezmą udział tancerze m.in. z Zielonej Góry, Nowej Soli, Głogowa, Szczecina, Wrocławia... Będą trzy odstony turnieju, o 9.00, 13.00 i 17.00. Oprócz turniejowych par zaprezentują się też przedszkolaki i grupa Trick. Bilety: 15 zł, dla dzieci do lat siedmiu wstęp wolny.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zumba i starocia

● Dziś (piątek, 16 grudnia), w godz. 17.00-18.30, w Zespole Szkół Technicznych przy ul. Wrocławskiej odbędzie się Minimaraton Zumbi. - Będzie sprzedawano ciast i pierniczki. Zebrane pieniądze przekazemy na żywność dla rodziny objętej opieką Szlachetnej Paczki. Będzie też losowanie miesięcznych karnetów dla biorących udział w akcji - zapowiadają organizatorzy, Dagmara Wojniak i Klub Wess Fit.

● Tu możesz znaleźć oryginalne przedmioty. Zielonogórskie Stowarzyszenie Kolekcjonerów „Gustatorres” zaprasza na Targi Staroci, które odbędą się w tę niedzielę, 18 grudnia, w godz. 8.00-13.00 na terenie Zespołu Szkół Elektronicznych i Samochodowych przy ul. Staszica 2.

(dsp)

Spacerem po rozum

- Budżet obywatelski powinien być szkołą wspólnotowego podejścia. Podział budżetu na kawałki zabija obywatelskie myślenie, stanie się wylęgarnią egoizmów - przekonuje Mieczysław J. Bonisławski.

- W swoim liście otwartym zaproponował pan wszystkim tym, którzy dążą do „podziału budżetu obywatelskiego na cząstki i cząsteczki”, aby wyruszyli na „spacer po rozum, zanim będzie za późno”. Dlaczego nie podoba się panu ten pomysł?

Mieczysław J. Bonisławski, zielonogórski społecznik, popularyzator Kolejki Szprotawskiej: - Nie po to łączyliśmy miasto z gminą, aby teraz sztucznie dzielić mieszkańców na konkurujące ze sobą grupy interesów. Wizja budżetu obywatelskiego jako areny walki nie się ze sobą niebezpieczeństwo zaniku wspólnotowych więzi. Widać to już było podczas niedawnej konferencji radnego SLD, Tomasz Nesterowicz, podczas której jeden z mówców publicznie zadeklarował, że dla niego liczy się tylko interes jego ulicy czy bloku.

- Reszta jest milczeniem?

- Gorzej, reszta została potraktowana ze wzdorną obojętnością. To powrót do świata plemiennych waśni i kłótni rozwiązywanych nie przy pomocy kategorii dobra wspólnego, ale przy pomocy wrzasku, kto głośniej będzie krzyczał, ten wygra.

- Ale głosząc na konkretne zadanie, automatycznie zgadzamy się na udział w wyścigu...

- ...w tym plebiscycie powinni startować pomysły biorące pod uwagę wyłącznie interes całego miasta, nie jego pojedynczych osiedli czy nawet ulic.

- O ile dobrze rozumiem radnych klubu PO oraz Młodzieżową Radę Miasta, w ich pomysłach chodziło o danie szansy nawet małym społecznościom na pozyskanie dofinansowania z BO.



- W budżecie obywatelskim powinny startować pomysły biorące pod uwagę wyłącznie interes całego miasta, nie jego pojedynczych osiedli czy nawet ulic - uważa Mieczysław J. Bonisławski

Fot. Krzysztof Grabowski

- Intencja może i szlachetna, ale szybko zatrze granice pomiędzy tym, co prywatne, i tym, co publiczne. Szybko wyhoduje szarą strefę, gdzie prywatnie przywdzieje nobliwe szaty.

- Jak do tego nie dopuścić?

- Tworząc wyraźną granicę pomiędzy tymi światami. Inaczej przekształcimy budżet obywatelski w koncert życzeń, w którym wygrywa słaby projekt tylko dlatego, że jako jedyny został zgłoszony w jakimś okręgu. Z uporem powtarzam, że budżet obywatelski powinien być szkołą wspólnotowego podejścia. Podział budżetu na kawałki zabija obywatelskie myślenie, stanie się wylęgarnią egoizmów.

- A jak pan ocenia pomysł Młodzieżowej Rady Miasta, by wprowadzić obowiązek publicznej prezentacji zadań zgłoszonych do budżetu obywatelskiego?

- Sama idea publicznej prezentacji nie jest zła. Moje stowarzyszenie zawsze zaprasza

mieszkańców na prezentację swoich projektów. Ale to nie może być przymus. Budżet obywatelski jest świętem, zbyt skomplikowanie grozi jego uwiędnięciem.

- Skąd w młodych ludziach ta dziwna potrzeba komplikowania rzeczy prostych?

- Przy całym szacunku dla ich zaangażowania, to typowy grzech państwa, czyli rządów dzieci. Ten grzech przesady prawdopodobnie bierze się z potrzeby zapoznania nad własnym życiem, w tym przypadku - własnego udziału w życiu publicznym. MRM chyba uznała, że tylko poprzez skomplikowanie zasad budżetu obywatelskiego nada sobie większego znaczenia. Problem tylko w tym, że MRM, walcząc o własną powagę, przy okazji zamienia budżet obywatelski w udrękę.

- Jak pogodzić wodę z ogniem? Pytam o bezpieczeństwo młodych przed nimi samymi?

- Młodzi mają prawo do aktywności publicznej, ale nie powinni się zrzęsać w organizacjach branżowych, np. uczniowskich. Z tego punktu widzenia, nie jestem także zwolennikiem miejskiej rady seniorów. Chcąc być konsekwentnym - powinniśmy utworzyć również osobną radę dla 30-latków, osobną 40-latków. Ci pierwsi mają swoje problemy, np. kłopoty ze złobkami i przedszkolami, ci drudzy mają problemy z kryzysem wieku średniego. Ale mówiąc już poważnie - wizja społeczeństwa zorganizowanego w poziomie struktury to realizacja upiornej wizji rodem z III Rzeszy czy stalinowskiego PRL-u. W społeczeństwie wciśniętym w sztywny gorset organizacji branżowych nie ma miejsca na wolność, spontaniczność i samodzielność myślenia. Jest za to manipulacja i wygrywanie jednych kosztem drugich.

- Dziękuję.

Piotr Maksymczak

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 68 415 22 44

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra

Nakład: 40 tys.

Rodzice coraz bardziej wściekli

Kto dotąd myślał, że reforma oświaty to tylko likwidacja gimnazjów, grubo się mylił. Obawy mają również rodzice uczniów szkół podstawowych. - Nie puścimy naszych dzieci do szkół – krzyknęli w środę, podczas Forum Rad Rodziców. Zaproponowali datę: 10 stycznia 2017 r.

Środa, 17.00. Szkolna świetlica w Gimnazjum nr 6 wypełniona po brzegi. Na zaproszenie Forum Rad Rodziców przyszło ponad 100 osób ze szkół w całym mieście. Rodziców i nauczycieli. Z gimnazjów i podstawówek.

Chociaż początkowo było spokojnie, to atmosfera gęstniała z minuty na minutę. Zebrani nawet cierpliwie słuchali kolejnych głosów, o tym że ministerstwo nie chce słuchać opinii nauczycieli i rodziców.

- Mam dwie córki. Postanowiłem działać w radzie rodziców, bo mi się zdawało, że trzeba będzie walczyć o dobrą szkołę. Okazało się, że nie ma takiej potrzeby. Gimnazja to najlepiej zorganizowany element systemu oświaty - mówił Jarosław Kostecki z Forum Rad Rodziców. - Nie wiem, czemu się chce je likwidować. Nikt z nami na ten temat nie rozmawia. A to przecież głos rodziców powinien być najważniejszy.

- W Polsce jest 15 pedagogów z tytułem „Nauczyciel Roku”. Spotkaliśmy się z panią minister. Pani minister chciała mówić, ale nie chciała słuchać. Dowiedzieliśmy się tylko, że były szerokie konsultacje a rozwiązania są świetne - relacjonowała Danuta Konatkiewicz, Nauczyciel Roku z 2008. - Dwugodzinna rozmowa, ogólnie mówiąc, nic nie dała. Szkole jest potrzebna konsekwencja i spokój. Cały czas musi się



- Co dalej - nerwowo pytali rodzice i nauczyciele dzieci z gimnazjów i szkół podstawowych
Fot. Krzysztof Grabowski

zmieniać, ale nie może się to odbywać na zasadzie pogotowia ratunkowego.

Kolej przyszła na wiceprezydent Wioletę Haręźlak, która opowiadała, jak przez pięć lat wprowadzano sześciolatków do podstawówek. - Wszystko wiedzieliśmy, znane były przepisy prawa, siatka godzin, kiedy i ile dostaniemy na to pieniędzy. Byłam we wszystkich szkołach i przedszkolach. Rozmawiałam z rodzicami - opowiadała W. Haręźlak. - Dzisiaj trudno mówić o szczegółach zmian, bo niewiele o nich wiemy. Ustawa nie jest jeszcze uchwalona.

Tymczasem, jeżeli zmiany wejdą od 1 września,

rodzice już chcieliby wiedzieć, jak po nowemu będą funkcjonować szkoły. Jak będzie wyglądała rejonizacja i siatka godzin.

- Wszystko jest przygotowane, mam odpowiednią prezentację - usiłowała przekonać zebranych wicekurator Katarzyna Pernal-Wyderkiewicz.

- Nie chcemy żadnych prezentacji. Mamy je codziennie w telewizji. Chcemy konkretów - zaczęli krzyknąć rodzice.

Wreszcie padło z sali pytanie: - Po co te zmiany. Niech pani poda chociaż jeden logiczny argument, że te zmiany są konieczne!

Zdaniem pani wicekurator, jest wiele powodów.

- Wydłużymy czas nauki w liceach i technikum. Będą lepiej przygotowywać do studiów - tłumaczyła K. Pernal-Wyderkiewicz. - Uczniowie, dzięki szkołom branżowym, szybciej trafią na rynek pracy.

- To bzdury! Pięcioletnie technikum to przeżytek. Zmiany odbywają się tak szybko, że nie będzie chętnych, by przez pięć lat zdobywać zawód - odpowiadali rodzice.

Głos zabrał też Czesław Fiedorowicz, przewodniczący sejmiku województwa, który siedział wśród rodziców. - Chciałbym pani przypomnieć obrady sejmiku, podczas których zgłaszałem, że w wielu gimnazjach

zmiany nie są akceptowane. W odpowiedzi usłyszałem, że nie macie takich sygnałów i że prosicie o przykłady - mówił radny Fiedorowicz. - To ma pani przykład na tej sali. I jak pani pójdzie do dowolnego gimnazjum, będzie tak samo.

- I w podstawówkach również - podniosły się okrzyki.

Obecna na sali szefowa zielonogórskiego ZNP zapewniała, że wszystkie placówki oświatowe nadal będą pełnić swoją dotychczasową funkcję.

Rodzice powrócili do pytań do wiceprezydent Haręźlak.

- Co z uczniami pierwszych klas gimnazjum? Jeśli zostaną zlikwidowane, gdzie będą się uczyć nasze dzieci - pytali.

- Mogę jedynie mówić o tych rozwiązaniach, które w tej chwili zależą od samorządu. Jestem pewna, że je wykonamy. Deklaruję, że uczniowie obecnych pierwszych klas gimnazjów skończą je w tych samych budynkach i z tymi samymi nauczycielami - mówiła wiceprezydent.

- Przecież jak nie będzie naboru, to nie będzie pracy dla tylu nauczycieli - padały kolejne wątpliwości.

- Zadbamy o to, by brakujące do etatu godziny mieli w innych placówkach - odpowiadała W. Haręźlak.

- A jak kogoś to nie zadowolilo?

- Nikogo nie zmuszę do takiej pracy, jeżeli nie bę-

dzie chciał - stwierdziła wiceprezydent.

Martwili się też rodzice młodszych dzieci. Dopytywali się o rejonizację, chcieli wiedzieć, gdzie się zameldować. Co będzie z podwójnym rocznikiem, kiedy do liceów będzie dwa razy więcej chętnych? Pytanie pozostało bez odpowiedzi.

- Chcą nas tutaj na dole skłócić - komentowali inni. - Trzeba zastopować tę reformę.

Zdaniem rodziców, w tej sprawie nauczyciele niewiele mogą zwojować, bo związki zawodowe są podzielone.

- G... wiemy. To durna reforma - podsumował J. Kostecki. - Nie możemy dopuścić do tego bałaganu, który się szykuje.

- Zróbmy coś. Jak swoich dzieci nie puszczę do szkoły, to może rząd się przejmie - krzyknął ojciec czwórki dzieci.

Doszło do głosowania. Większość była za taką formą protestu. Tylko jedna osoba była przeciw. Ustalono, że strajk, w którym rodzice nie posłać dzieci do szkoły, odbędzie się 10 stycznia. Dzień wcześniej odbędzie się kolejne spotkanie Forum Rad Rodziców.

- O naszym spotkaniu i protestie poinformujemy również panią minister - zapowiedział Edward Sobański, przewodniczący Forum.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Ekslibrisy z Sienkiewiczem

Oryginalne, pomysłowe ekslibrisy biblioteki w Szkole Podstawowej nr 1 stworzyli jej uczniowie. Konkurs zorganizowano wspólnie z biblioteką wojewódzką, dla uczczenia setnej rocznicy śmierci patrona szkoły - Henryka Sienkiewicza. Autorką zwycięskiej pracy jest Katia Koza z drugiej klasy, jej ekslibris będzie oficjalnym logo szkolnej biblioteki.

(red)



Prace można oglądać w Mediatece Szklana Pułapka, w Palmiarni, do końca grudnia Fot. SP 1

W ZIELONEJ GÓRZE

Bo przecież życie trwa

To wzruszające obrazy. Po raz dziewiąty możemy oglądać dzieła uczestników konkursu fotograficznego „Dopóki życie trwa”.

W miniony poniedziałek odbyła się wystawa pokonkursowa, wręczono także nagrody laureatom. „Dopóki życie trwa”, to konkurs dla organizacji pozarządowych i instytucji działających na rzecz osób niepełnosprawnych, organizowany przez urząd miasta, Młodzieżowe Centrum Kul-

tury i Edukacji „Dom Harcerza”, Ogólnopolskie Stowarzyszenie „Nerka” oraz Miejską Społeczną Radę ds. Osób Niepełnosprawnych.

W tym roku, pierwsze miejsce przyznano Annie Skrzypek (Środowiskowy Dom Samopomocy nr 2), drugie miejsce - Wioleta Nikoliszyn (SDS nr 2), trzecie - Marzena Dębicka (SDS nr 1). Wyróżnienia otrzymali: Mariola Kołomycka (Integracyjny Klub Sportowy „Zieloni”), Marta Dalecka (Stowarzyszenie na rzecz Osób Upośledzonych „Tacy Sami”), Piotr Rybiński (Stowarzyszenie Petra i Warsztat Terapii Zajęciowej „Winnica”).

(dsp)

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

NA ŻYWO

Park Sowińskiego skusi f

Zielona Góra przeżywa parkowy boom. Jeszcze nigdy nie było w planach tyle inwestycji związanych z udostępnianiem i zagospodarowaniem zapowiedzi na „kiedyś tam”. Są zapisane w projekcie budżetu na przyszły rok.

Za półtora roku trudno będzie rozpoznać wiele z takich obecnie zaniebanych miejsc. Wyładnieją, będą bardziej dostępne, ciekawsze i pełne zieleni. Dolina Gęśnika, parki w Ochli i Kiełpinie, przy ul. Salomei i Partyzantów, Winne Wzgórze czy park Sowińskiego. Sporo tego. Te inwestycje są wymienione w budżecie. Ich realizacja jest możliwa dzięki unijnym pieniądzą z programu Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Finansowy udział miasta w tych inwestycjach sięga ok. 15 proc.

- Powtarzałem i powtarzam, że warto czekać na pieniądze z zewnątrz, bo wówczas możemy więcej zrobić. Dlatego pierwszeństwo mają inwestycje mające np. dofinansowanie unijne - tłumaczył prezydent Janusz Kubicki, omawiając projekt budżetu na przyszły rok. Na prezentacji pokazywał również parki, które do czekają się zmian.

- Właśnie ogłosiliśmy przetargi na rewitalizację Winnego Wzgórza oraz na parki w Kiełpinie i przy ul. Salomei w ramach tzw. udostępniania terenów przyrodniczych i rekreacyjnych - informuje Monika Krajewska, zastępca dyrektora Departamentu Inwestycji i Zarządzania Drogami. - W najbliższym czasie ogłosimy kolejne przetargi na parki w Ochli, przy Partyzantów i Sowińskiego.

Zajrzyjmy do tego ostatniego parku. Co się tutaj zmieni? Zielonogórzanie spacerujący al. Konstytucji 3 Maja do wejścia do odnowionego parku może skusić

fontanna. Zmieni się też teren przy pomniku.

- To odpowiedź na wiosek mieszkańców i radnych, którzy skarżyli się, że podczas obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja uczestnicy stoją na ulicy i są zakłócenia w ruchu. Dlatego potrzebne były zmiany - wyjaśnia Ewa Obertyńska, która w magistracie pilotuje to zadanie.

- Przygotowałam dwa warianty rozwiązania z pomnikiem. O ostatecznym kształcie zadecyduje projektant - tłumaczy architekt krajoznawca, Agnieszka Kochańska, która przygotowała program funkcjonalno-użytkowy będący podstawą do ogłoszenia przetargu i późniejszych prac projektowych. - Pierwszy wariant to obrócenie pomnika frontem w kierunku parku, drugi to odsunięcie go kilkanaście metrów dalej od ulicy. W obu przypadkach obecne rabaty kwiatowe zostaną przeniesione na zewnątrz placu. Będzie miejsce na zgromadzenia ok. 200 osób.

Nowością nieopodal pomnika będzie fontanna. Nie będzie miała lustra wody, tylko tzw. mokry chodnik wykonany na planie koła i składający się z 12 dysz z oświetleniem LED. Taki system stosowany jest w wielu miastach, głównie na skwerach, rynkach i placach zabaw oraz przed urzędami.

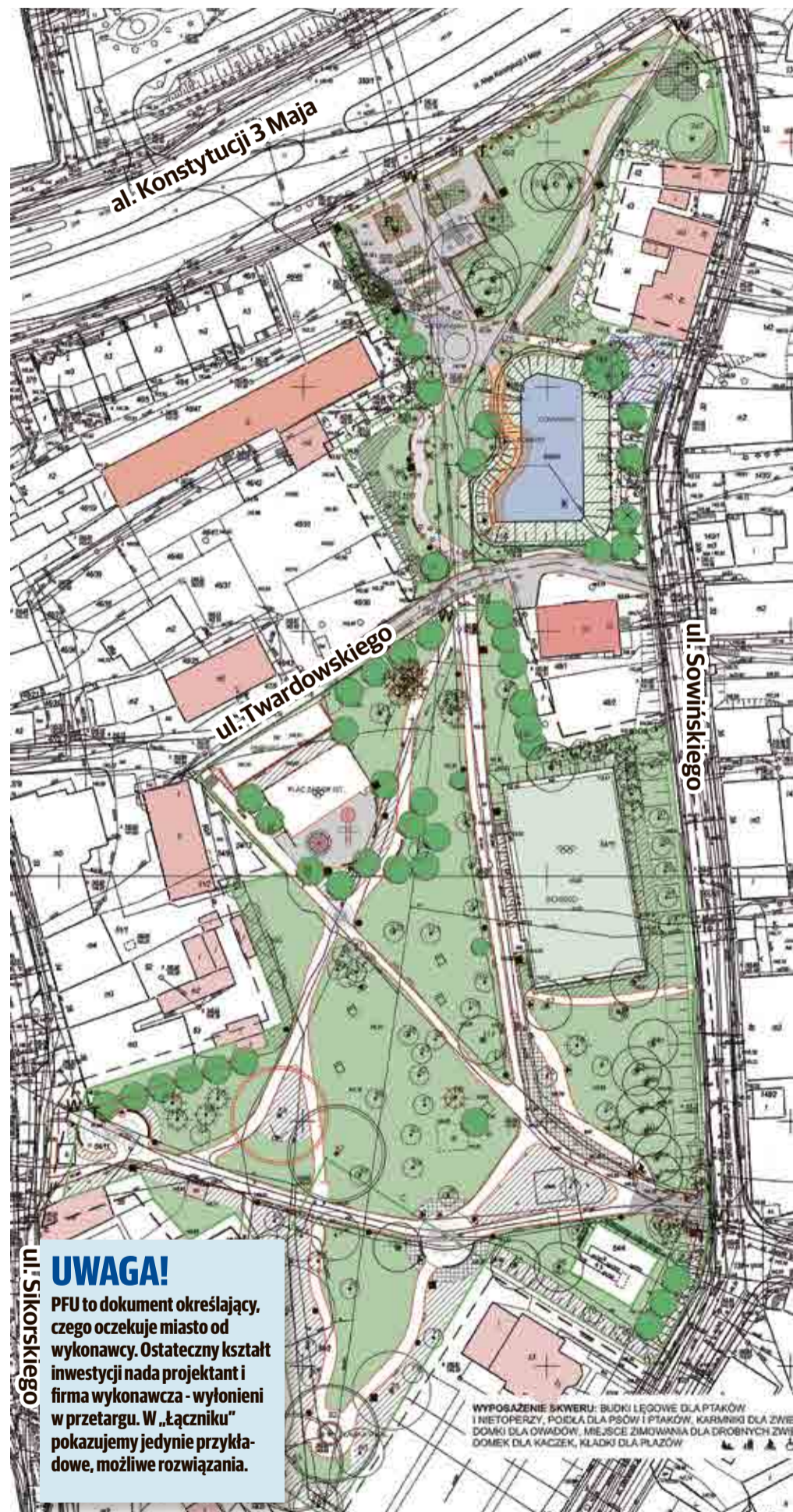
- Dookoła będą ławki. Szum wody przytłumi hałas płynący z pobliskiej ulicy. Będzie można tutaj usiąść i odpocząć - wyjaśnia A. Kochańska. Być może w parku pojawi się jeszcze jedna fon-

tanna, na pobliskim stawie, który gromadzi nadmiar wód gruntowych wypływających z licznych źródełek. Tu miałyby powstać fontanna pływająca, która wymaga jednak odpowiedniej głębokości zbiornika. Czy to będzie możliwe, okaże się dopiero podczas prac projektowych.

Dzisiaj staw nie jest wizytówką tego terenu. Ma być odnowiony i będą do niego prowadzić drewniane pomosty. W ten sposób będziemy mogli bezpiecznie zejść do poziomu wody, ale zbiornik nie jest przewidziany do kąpielii. Będzie zbierał nadmiar wody z okolicy, która dzisiaj trafia do kanalizacji.

- Proponujemy ekologiczne wykorzystanie tego systemu. Ta woda źródłana zostanie wykorzystana do podlewania zieleni w parku - dodaje A. Kochańska. To nie wszystko, w parku zostanie zainstalowana przepompownia, która będzie tłoczyła wodę na pobliskie Winne Wzgórze. Dzięki temu będzie można utworzyć tam kaskady. O tym projekcie napiszę w przyszłym wydaniu „Łącznika”.

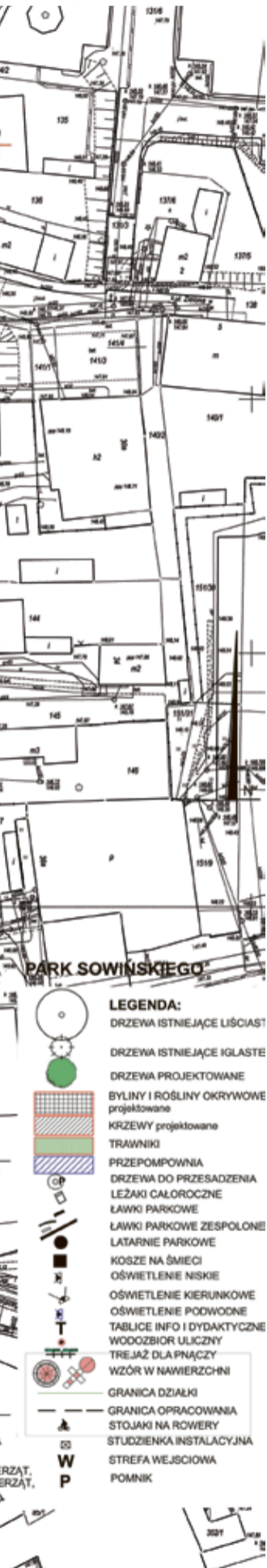
Układ parku niewiele się zmieni, ale roślinność zostanie odnowiona. Na przykład, na trawnikach będzie można wycopywać, położyć tam koc lub skorzystać z ustawionych na nich całorocznych leżaków. Pojawi się sporo bylin. - Chciałabym, żeby powstał taki park hortensji - uśmiecha się A. Kochańska. Inwestycja ma się rozpocząć w przyszłym roku. Będzie realizowana w systemie zaprojektuj i wybuduj. Tomasz Czyżniewski



Podczas uroczystości przy pomniku nie trzeba będzie już stać na ulicy. Teren zostanie inaczej zagospodarowany. Fot. Krzysztof Grabowski

ontanna

aniem parków i terenów zielonych. I nie są to



TEREN PRZY ZBIORNIKU WODNYM

Zachodni brzeg (od strony ul. Sikorskiego) zostanie przebudowany. Zostanie zmienione ukształtowanie skarp w taki sposób, by uzyskać mniejsze spadki terenu. Z tej strony zostanie wykonany system drewnianych nawierzchni, platform i pomostów łączonych z najbliższym ciągiem komunikacyjnym. Konstrukcja ma umożliwić mieszkańcom przebywanie w najbliższym otoczeniu lustra wody w sposób bezpieczny i komfortowy. Pomost zostanie oświetlony przy pomocy oświetlenia zamontowanego w poręczach lub pod drewnianą nawierzchnią, aby uzyskać zarazem ozdobny, jak i praktyczny sposób oświetlenia terenu. Obok konstrukcji pojawią się nowe nasadzenia.

MAŁA ARCHITEKTURA

Wyposażenie terenu: ławki, leżaki, tablice i tabliczki informacyjne, stojaki na rowery, kosze na odpadki i inne muszą być wykonane z materiałów trwałych i odpornych na warunki atmosferyczne i wandalizm ze strony ludzi. Wszystkie elementy będą utrzymane w nowoczesnym stylu, z metalu i drewna.

CIĄGI PIESZE

Ciągi piesze będą wykonane z płyt betonowych o gładkich powierzchniach produkowanych w trzech wielkościach: 52, 4 cm x 34,9 cm, 34,9 cm x 34,9 cm 17,4 cm x 34,9 cm, grubość 7 cm, w kolorze szarym lub piaskowym. Zostaną ułożone według określonego wzoru.

COŚ DLA ZWIERZĄT

Oprócz roślin, skwer zostanie wyposażony w takie elementy jak: poidła dla zwierząt, karmniki dla ptaków, budki legowe dla ptaków i nietoperzy, domki legowe dla owadów.

Dziś stypendium jutro praca i płaca

Trwają zapisy na bezpłatne szkolenia zawodowe. W trakcie kursów uczestnicy otrzymują stypendium i zdobywają nowe kwalifikacje, po ich ukończeniu pracę albo lepsze widoki na jej uzyskanie.

Szkolenia od marca tego roku realizuje Centrum Integracji Społecznej w Zielonej Górze. Są częścią dwuletniego projektu „Lepsze jutro”. Dla tego lepszego jutra kilka miesięcy temu na szkolenie w CIS przyszedł Artur Kurdyban.

- Pomyślałem: zdobęde doświadczenie i wiedzę, potem znajdę stałą pracę w sklepie. I to była dobra decyzja. Podczas nauki i praktyk otrzymuję comiesięczne wsparcie, które pomaga mi przetrwać, po kursie mam nadzieję usamodzielnic się finansowo, to jest dla mnie w tej chwili najważniejsze - tłumaczy.

Pan Artur młodziekiem już nie jest. Ma 52 lata, podstawowe wykształcenie, za sobą życiowe zakręty. Przez 20 lat pracował wyłącznie fizycznie, w tym krótko w hurtowni spożywczej.

- Dlatego na zajęciach teoretycznych było mi ciężko, bo nie mogłem przyzwyczaić się do siedzenia w ławce i bezruchu. Na szczęście, wciągnęła mnie tematyka zajęć, na praktykach w sklepie odnalazłem się już bez żadnych problemów. Jestem na dziale „warzywa i owoce”, wykładam towar. Zajęcie mi odpowiada, w przyszłości chciałbym tak zarabiać na życie, pracując w sklepie - mówi.

Pan Artur wybrał kurs pracownika sklepowego. Ale CIS oferuje też naukę w innych specjalnościach zawodowych: opiekun dziecka, opiekun środowiskowy, pracownik gospodarczy. Szkolenia trwają od 6 do 15 miesięcy w zależności od charakteru zdobywanych kwalifikacji. W przyszłym roku dla dziewięciu osób z orzeczeniem o niepełnosprawności Centrum zorganizuje szkolenie na pracownika fizycznego, z praktykami przygotowanymi przez Zielonogórski Klub Jeździecki w Przylepie.

- Uczestnicy pierwszych szkoleń z cyklu „Lepsze jutro” zakończyli naukę 13 września, naukę i praktyki zawodowe kontynuują jeszcze „pracownicy gospodarczy”, bo ten kurs trwa



- Na początku było ciężko, na zajęciach teoretycznych nie mogłem przyzwyczaić się do bezruchu. Ale już na praktykach, w sklepie, odnalazłem się bez żadnych problemów. Jestem na dziale „warzywa i owoce”. Zajęcie mi odpowiada, w przyszłości chciałbym tak zarabiać na życie - mówi Artur Kurdyban, uczestnik szkolenia „pracownik sklepowy”.
Fot. CIS

ZAPISZ SIĘ NA BEZPŁATNE SZKOLENIE

Centrum Integracji Społecznej w Zielonej Górze przyjmuje zapisy na bezpłatne szkolenia zawodowe - od poniedziałku do piątku, w godz. 8.00-15.00, w swojej siedzibie przy ul. Staszica 4 lub pod nr tel. 68 455 36 74.

Aktualne informacje o projekcie znajdują się na stronie internetowej CIS: www.cis.zielonagora.pl, w zakładce „Lepsze jutro”.

DLACZEGO WARTO?

Anita Buraczewska z CIS: - Przede wszystkim, szkolenie pozwala zdobyć nowe kwalifikacje zawodowe oraz doświadczenie podczas organizowanych przez CIS i pracodawców praktyk. Uczestnicy często już wtedy poznają przyszłych pracodawców, wielu deklaruje chęć ich zatrudnienia. I to jest druga korzyść - większa szansa na pracę po ukończonym szkoleniu. Ponadto kursy są bezpłatne, co nie jest bez znaczenia np. dla osób długotrwale bezrobotnych. Kursanci otrzymują stypendium szkoleniowe - jego wysokość zależy od przepracowanych godzin podczas praktyk zawodowych - oraz ustawowe świadczenie integracyjne w wysokości zasiłku dla bezrobotnych. Np. uczestnik szkolenia na pracownika gospodarczego, który ma najwięcej praktyk, od trzeciego miesiąca szkolenia przez kolejne 11 miesięcy otrzymuje 1467 zł na rękę. Oferujemy też pomoc psychologa, terapeuty i doradcy zawodowego, wstępne badania lekarskie, szkolenie BHP, odzież ochronną i ubezpieczenie NNN, zwrot kosztów dojazdu na szkolenie oraz obiad w dniu zajęć.

znacznie dłużej - mówi Anita Buraczewska, koordynatorka projektu „Lepsze jutro”. - Jednocześnie od października już realizujemy drugą edycję szkoleń, będzie jeszcze trzecia i czwarta, realizowane aż do 2018 r. Cały czas przyjmujemy na nie zapisy.

W szkoleniach uczestniczyć mogą osoby długotrwale bezrobotne i inne z Zielonej Góry, Sulechowa, Czerwieńska, Zaboru i Świdnicy, szczególnie kandydaci zarejestrowani w urzędzie pracy i tam zakwalifikowani przez doradców zawodowych do tzw. trzeciego profilu pomocy. Tylko zainteresowani zdobyciem kwalifikacji w specjalności „opiekun dziecka” muszą posiadać wykształcenie średnie.

Czy którykolwiek absolwent zakończonego w tym roku kursu ma już pracę? - Z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że wszyscy absolwenci kursu „pracownik sklepowy” mają szansę na pracę, wystarczy że się w niej wykażą. Po prostu, odbywają praktyki w miejscach, w których pracodawcy deklarują chęć ich zatrudnienia. Pięciu uczestników tego kursu już pracuje. Pracuje też trzech uczestników kursu „pracownik gospodarczy”, którym pracę zaoferowano już podczas trwających praktyk. Kilka pań zaraz po zdobyciu kwalifikacji i dyplomów opiekuna środowiskowego i opiekuna dziecka wyjechało do pracy do Niemiec. Taki miały cel, przychodząc na nasz kurs.

Kolejna edycja szkoleń z cyklu „Lepsze jutro” rozpoczyna się już za niecałe cztery miesiące, w marcu przyszłego roku. Zainteresowani już mogą zapisywać się na kursy, bo nabór na nie odbywa się w systemie ciągłym. Łącznie z oferty szkoleniowej skorzysta 402 mieszkańców Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Zielona Góra. Projekt realizowany jest w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Zielona Góra.

(el)

Zagramy dla dzieci i seniorów

W 25. Finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zagra Sulechów, Czerwieńsk, Świdnica i po raz pierwszy Zabór.

- Podczas ostatniej edycji Orkiestry zebraliśmy ponad 69 tys. zł. I mamy nadzieję, że znów spotkamy się z życzliwością mieszkańców. Sztab działa od listopada - mówi Tomasz Furtak, dyrektor Sulechowskiego Domu Kultury i szef sztabu 25. finału WOŚP w Sulechowie.

Zbiórka już ruszyła. Za jej przebieg odpowiada biblioteka publiczna. Do 9 bm. przyjmowała również zgłoszenia od wolontariuszy na WOŚP.

- Mamy już 170 wolontariuszy. To rekord! Oby tylko przełożyło się to na wynik finansowy - gorączkuje się szef sztabu. W Sulechowie są środowiska, na które zawsze można liczyć, jednak to, co dzieje się w tym roku, to istny szok. - Warszawski system informatyczny fundacji WOŚP nie jest w stanie przyjąć wszystkich naszych wolontariuszy. To tragedia naszego sztabu! - mówi. - Ale nikogo nie odesłamy, pozostali wolontariuszy zagospodarujemy inaczej, już o tym myślimy. Wszystkich, którzy się zgłosili, zapisujemy w naszym, sulechowskim systemie.

Sulechów podczas WOŚP współpracować będzie z



Podczas poprzedniego finału sulechowska Orkiestra zebrała ponad 69 tys. zł Fot. SDK

gminami Trzebiechów i Bojadła, już się dogadują „co i jak”. Po raz pierwszy w organizację włączyli się słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

W Sulechowie Orkiestra zagra na placu Ratuszowym.

W koncercie weźmie udział kilkanaście gminnych zespołów, artystów, szkoły - na dużej scenie pojawi się aż 450 osób! A na finał zagra zespół Nadija. Będzie loteria fantowa, aukcje prac sulechowskich artystów-pla-

styków oraz przedmiotów ofiarowanych przez osoby prywatne i instytucje. I jak co roku, imprezę poprowadzi Jacek Stefanowicz z Radia Zielona Góra.

Podczas ostatniej WOŚP pieniądze zbierał także

Czerwieńsk... i zbierał ich ponad 29 tys. zł. Podczas 25. finału Orkiestra znów zagra w gimnazjum, na hali sportowej „Lubusanka”. Tu także sztab, którego szefem jest Dominik Brzezicki, pracuje już pełną parą. Wiadomo, że Orkiestrę wesprze tu 61 wolontariuszy, Świątełko do Nieba ufunduje firma Jorge. Przedmioty na licytację są już zbierane, koncert dopinany na ostatni guzik. Wezmą w nim udział soliści, zespoły Mini Nastki, Hop, Cantilena, Hello, 3+2, przedszkolaki, nawet OSP z pokazem pierwszej pomocy. Pod gołym niebem mieszkańcy będą oglądać auta 4x4 Dream Team i sprzęt strażacki.

ZWOŚP gra również Świdnica. Podczas poprzedniej Orkiestry zebrano tu ponad 29 tys. zł. - To gorący okres dla sztabu. Już mamy 15 wolontariuszy, zawsze na ostatnią chwilę zgłasza się ich najwięcej, więc czekamy - mówi w ubiegłym tygodniu Tomasz Marczewski, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i szef tutejszego sztabu WOŚP.

- Planujemy dwu-trzy godzinne zajęcia sportowe na

„Świdniczance”, animowane przez dzieci i młodzież konkursy i zabawy, które zakończą się biegiem „Policz się z cukrzycą”. A w godz. 18.00-20.00 w ośrodku kultury odbędzie się licytacja - zapowiada T. Marczewski. Razem z Orkiestrą wystąpią Świdniczanie, grupa teatralna „Czemu nie”, szkolne zespoły i grupy artystyczne. W Świdnicy stawiają na teatr, będą więc spektakle.

Po raz pierwszy Orkiestra zagra w Zaborze. - Zawsze na finał jeździłem do Zielonej Góry, ale pomyślałem, że przecież tu jest mój dom - mówi Robert Sidoruk, wójt gminy i szef tutejszego sztabu.

W miniony piątek do kwestowania na rzecz chorych dzieci i opieki medycznej dla seniorów zgłosiło się 16 wolontariuszy. - Będzie licytacja i będzie koncert, który zrobimy własnymi siłami. Wystąpią w nim nasze dzieci i nasza młodzież. Koncert odbędzie się 15 stycznia, w godz. 18.00-20.00, w sali wiejskiej. A o 20.00 razem przejdziemy na boisko sportowe na Świątełko do Nieba - mówi szef sztabu. (el)

W SULECHOWIE

Burmistrz pyta mieszkańców

Dylemat sprowadza się do pytania: potrzeby których dzieci uwzględnić ma nowy budżet, z Sulechowa czy z Brzezia.

Burmistrz poprosił mieszkańców o wyrażenie opinii w spornej sprawie. Rzeczą dotyczy projektu budżetu na 2017 r. Wśród planowanych inwestycji znalazły się m.in.: termomodernizacja przedszkoli nr 5 i 6 oraz podstawówki nr 1 w Sulechowie, rozbudowa Domu Dziecka od lat trzech w Sulechowie. Na to gmina ma szansę

otrzymać dofinansowanie w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych oraz dotacji celowej z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. W radzie miasta pojawiła się jednak kontrpropozycja. Jest nią zakup budynku dawnej prywatnej szkoły w Brzeziu i utworzenie placówki dla najmłodszych dzieci (żłobka, przedszkola, dziecińca lub świetlicy), koszt ok. 4 mln zł. Burmistrz temat uznał za ważny społecznie i odwołał się do opinii mieszkańców. Swoje stanowisko mogą wyrażać za pośrednictwem Facebooka, pocztą elektroniczną i tradycyjną oraz osobiście, na piśmie, do poniedziałku, 19 bm. (el)

W ŚWIDNICY



Kolejne zwycięstwo Szkolnego Klubu Szermierczego „Flesz”. Dominika Pawłowska wywalczyła pierwsze miejsce w Pucharze Polski Juniorek Młodszych, we Wrocławiu. Fot. SKS „Flesz”

W ŚWIDNICY

Stypendia dla najlepszych

Uroczysta gala, która odbyła się 6 grudnia w Zespole Szkół im. Jana Pawła II, nie miała nic wspólnego z mikołajkowym świętem.

Podczas tego spotkania wyróżniający się w nauce uczniowie i studenci z terenu gminy otrzymali certyfikaty stypendialne na rok szkolny i akademicki 2016/2017. Stypendia wręczał wójt wraz z wiceprzewodniczącym rady gminy oraz przewodniczącą komisji zajmującej się w radzie m.in. oświatą. Grono szczęśliwych stypendystów było

całkiem liczne. Certyfikaty otrzymało 49 uczniów szkół podstawowych, gimnazjów, szkół średnich (w których stypendystów jest najwięcej) i wyższych.

Na poniedziałkową galę przybyli wraz z bliskimi. Razem z przedstawicielami gminnej władzy obejrzyli występy artystyczne dzieci ze świdnickiej szkoły. Potem, zgodnie z panującą w Świdnicy tradycją, w której do spraw edukacji przykłada się bardzo dużą wagę, oficjalna część uroczystości zakończyła się poczęstunkiem. Wyróżnieni uczniowie są nie tylko osobami wybitnie zdolnymi i pracowitymi, również angażują się w społeczne życie swoich szkół. (el)

W REGIONIE

Kołodujemy biesiadujemy

Okazji, by umilić sobie oczekiwanie na święta, jest wiele! Kołodujemy, słuchamy jak śpiewają inni, przygotowujemy choinkowe ozdoby, łamiemy się opłatkiem z sąsiadami.

W CZERWIEŃSKU

● Zbliża się kolejny, coroczny Turniej Gwiazdkowy, tradycyjnie organizowany na czerwieńskiej hali „Lubusanka”. Tym razem będzie to Turniej Gwiazdkowy dla dzieci z rocznika 2006.

Odbędzie się już w najbliższą sobotę, 17 grudnia, o 10.00. Kibice mile widziani - wstęp jest wolny.

W SULECHOWIE

● Burmistrz zaprasza na kiermasz bożonarodzeniowy oraz miejską wigilię. Impreza odbędzie się w tę niedzielę, 18 grudnia, na placu Ratuszowym w Sulechowie. Pierwsze kołody i pastorałki popłyną z głośników już o 9.30, ale oficjalne świętowanie rozpocznie się pół godziny później. W programie: śpiewanie kołód i pastorałek, wieczera wigilijna, dzielenie się opłatkiem,

święteczne życzenia od burmistrza dla mieszkańców. Wśród wykonawców będą: zespół śpiewaczy Dominanta, chór Cantabile, uczniowie Zespołu Szkół, gimnazjum nr 2 i Społecznego Ogniska Muzycznego w Sulechowie oraz szkoły podstawowej w Bukowie, pracownicy i podopieczni Ośrodka Pomocy Społecznej, soliści studia piosenki Sulechowskiego Domu Kultury, szkoły podstawowej nr 1, ośrodka szkolno-wychowawczego. O 13.45 Betlejemskie Światło Pokoju wprowadzą harcerze i zuchy z hufca babimojsko-sulechowskiego ZHP. Im-

prezę zakończy wieczerza wigilijna i wspólne śpiewanie kołód.

● Sulechowskie Towarzystwo Kultury im. Fryderyka Chopina działające przy Sulechowskim Domu Kultury zaprasza sympatyków chóru Cantabile na Wieczór Kołód. Koncert odbędzie się we wtorek, 20 grudnia, o 18.00, w kościele pw. Podwyższenia Krzyża w Sulechowie. Wstęp bezpłatny.

W ZABORZE

● Na warsztaty świąteczne, które odbędą się w Droszkowie, w niedzielę, 18 grudnia, o 15.00, zaprasza Stowarzyszenie Miłośni-

ków Droszkowa. Spotkanie odbędzie się w świetlicy wiejskiej, w tutejszej szkole podstawowej. Uczestnicy będą wykonywać ozdoby i słodkości świąteczne. Poprowadzi je osoba zawodowo związana z rękodziełem, reprezentuje firmę „Biały Tulipan”. Organizatorzy zapewniają słodki poczęstunek.

● Sołtys i rada sołecka Droszkowa zaprosiły starszych i samotnych mieszkańców wioski na spotkanie wigilijne. Odbędzie się ono w poniedziałek, 19 grudnia, o 15.00, w budynku tutejszej szkoły. Kto zapomniał lub nie wiedział,

że na spotkanie zbierane są zgłoszenia, może to jeszcze zrobić, tel. 505 505 822.

● Najpiękniejsze przypowieści, kołody i pastorałki - to program Biesiady Wigilijnej, która odbędzie się w restauracji TK (dawne kasyno) w Zaborze. Wystąpią Karolina Garlińska-Ferenc, Agnieszka Wawrzyniak, Włodzisław Kalembe i Wiesław Paprocki. Na to uroczyste spotkanie jego gospodarze zapraszają w poniedziałek, 19 grudnia, o 18.00. Zainteresowani udziałem w biesiadzie mogą sprawdzić telefonicznie, czy są jeszcze na nią bilety, nr tel. 500 221 890. (el)



Oferty Świąteczne

Od 1 grudnia do 24 grudnia

ZGRANA RODZINA
KARTA ZIELONOGÓRSKIEJ RODZINY

ZGRANI 50+
ZIELONOGÓRZANIE

ZIELONA GÓRA

GLG firany
20% rabatu na obrusy, bieżniki, serwetki
ul. Pod Topolami 4
ul. Wyszyńskiego 30a
ul. Owocowa 2

Sklep Manhattan
25% rabatu na cały asortyment kosmetyków
ul. Budziszyńska

Kwiaciarnia Renee

Świąteczny wianek na drzwi **w specjalnej cenie** zamiast 60 zł zapłacisz 45 zł
ul. Działkowa 2a

Kawiarnia Mocca

15% rabatu na pierniki sprzedawane na kilogramy
ul. Agrestowa 5/11
ul. Rzeźniczaka 67

Księgarnia Virtus

20% rabatu na książki
15% rabatu na zabawki
Al. Wojska Polskiego 9
ul. Kupiecka 63

Poradnia dietetyczna "Sportina"

Bony upominkowe na dowolne usługi poradni z **rabatem 20%**
ul. Grottgera 9/1

Sklep z zabawkami Gacusi

Gra EGO standard w **specjalnej cenie** zamiast 89 zł zapłacisz 65 zł

15% rabatu na kolejki i tory
ul. Energetyków 2a (pasaż Tesco Extra)

Księgarnia Zielone Wzgórze

Gra Dixit i wszystkie dodatki do niej **12% taniej**
Seria Pędzących gier **15% taniej**
ul. Boh. Westerplatte 16

Da Grasso

Rodzinny zestaw **ciastko + kawa za 10 zł**
Wszystkie **kawy i czekolada w cenie 5 zł**
al. Niepodległości 8

TOBI

20% rabatu na klocki Playmobil
ul. Przyleśna 1

Organique

15% rabatu na zestaw pachnąca kąpiel skład paczki: mydło, kula kąpielowa, sól do kąpieli, olejek do kąpieli i masażu oraz pianka myjąca
ul. Wrocławska 17

Ekoganik market ekologiczny

30% rabatu na czekolady Pana Chocolate Cynamon oraz Figa i Dzika Pomarańcza
25% rabatu na mydła Yope figa i inne rodzaje
25% rabatu na orzechy włoskie 100g Bio Planet
ul. Sienkiewicza 31a

Imbryk

15% rabatu na menu świąteczne
Al. Wojska Polskiego 9 (biblioteka Norwid)

Centrum Kwiatowe

10% rabatu na gwiazdy betlejemskie i znicze świąteczne
ul. Krakusa 10

Gardenion

18% rabatu na artykuły bożonarodzeniowe
ul. Dworcowa 37

E-obuwie i sklepy obuwnicze TRAF

15% rabatu na zakup produktów nieprzecenionych: obuwie, torebki i akcesoria
ul. Boh. Westerplatte 24
ul. Pieniężnego 23 A
ul. Wojska Polskiego 3/2

Sklep z odzieżą dziecięcą Junior+

10% rabatu na cały asortyment
ul. Kupiecka 1
ul. Zacisze 20

Orobello

20% rabatu na srebro
10% rabatu na złoto
ul. Kasprowicza 2 (Pasaż Meteor)

Everest Fitness

PROMOCJA na karnet 3 m-ce OPEN Standard
20% rabatu (119,20 zł)
brak opłaty wpisowej (-55 zł)
ul. Wrocławska 17

Handlowa Spółdzielnia Pracy

15% rabatu na wszystkie obrusy
ul. Kazimierza Wielkiego 1

Panzet Bis

15% rabatu na kreatywne artykuły świąteczne
ul. Długa 4a

Pijalnia Czekolady Heban

Czekolada piernikowa w **specjalnej cenie** zamiast 12,50 zł zapłacisz 10 zł
Stary Rynek 8

Active Sport Drzonków

- sauna fińska i jacuzzi oraz kolagenowy masaż całego ciała w **specjalnej cenie** (100 zł)
- sauna fińska i jacuzzi oraz masaż aromaterapeutyczny pleców w **specjalnej cenie** (50 zł)
ul. Drzonków – Olimpijska 20

Pijalnia Czekolady Mount Blanc

10% rabatu na czekoladowe zestawy świąteczne w koszach
ul. Wrocławska 17

Sklep z odzieżą Kiddo

15% rabatu na sukienki i marynarki
ul. Kasprowicza 2 (Pasaż Meteor)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 194

Wódki, koniaki, likiery...

A to ci siurpryz! Postanowiłem, jadąc w odwiedziny do kuzyna w Toruniu, zabrać ze sobą jakiś zielonogórski gadżet. I tak nabyłem „Gin Lubuski”, nasz sztandarowy wyrób alkoholowy. – O! Nasz gin? – oficjalnie ucieszył się obdarowany. Krótko mówiąc, zaliczyłem wpadkę!

- Czyżniewski! Waść przechodzisz na jakąś dawną polszczyznę. Siurpryz? Nie lepiej po prostu powiedzieć „niespodzianka”? - moja żona nie mogła wyjść z podziwu, że kolejny raz patelnia jest czyściutka, że hej! To ci dopiero niespodzianka.

- O co z tym ginem chodzi? - moja żona nie lubi niedomowień (oczywiście, oprócz swoich własnych).

Oddajmy głos fachowcom. - Recepturę opracowała w zielonogórskim Polmosie Elżbieta Gołdyka. To był rok 1986. Znaczący udział w przedsięwzięciu miała również Grażyna Kwiatkowska - opowiada Przemysław Karwowski, który wydał właśnie książkę „Od likierów do Luksusowej”. To historia zakładu i leksykon wyrobów Lubuskiej Wytwórni Wódek Gatunkowych. Pokazał w niej ponad 200 butelek z alkoholami produkowanymi w Zielonej Górze od 1945 r.

„Gin Lubuski” dwa razy uznawany był za najlepszy produkt roku w Polsce, w kategorii ginów.

- Niestety, „Gin Lubuski” nie jest już produkowany w Zielonej Górze. Kiedy Pernod Ricard kupował od Szwedów zakład, przy ul. Jedności, musiał pozbyć się części marek. I tak produkcję naszego ginu przejął zakład w... Toruniu - wyjaśnia P. Karwowski. - Paradoksem dziejów polega na tym, że marka należy teraz do koncernu Henkell, który jest również właścicielem marki winiaków Scharlachberg. Ten winiak był kiedyś rozlewany w Grünbergu. Wytwórnia mieściła się przy ul. Batorego.

I tak, przez Toruń i Niemcy, powróciliśmy do przedwojennej Zielonej Góry, z końca XIX wieku. Jeszcze w mieście i okolicach było około 1.400 hektarów win-



Transport beczek z winem do zakładów Alberta Buchholza, przy dzisiejszej ul. Jedności Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej

nic i dziesiątki małych winiarni. Najwięksi producenci szukali możliwości zwiększenia zysków i pozyskania nowych rynków zbytu. Jednym z wariantów była produkcja win musujących - trudne przedsięwzięcie i niedające gwarancji zbytu. Najbardziej rzutcy zielonogórzanie postawili na koniaki. I produkowali je przez kilkadziesiąt lat. Jednak po przegranej I wojnie światowej musieli zrezygnować z bezprawnie używanej nazwy. Wymusili to Francuzi. Wtedy na reklamówkach zamiast „koniaku” pojawia się nazwa „winiak”.

W latach 1860-1900 na terenie miasta powstało kilkanaście wytwórni koniaków. Kilka wyrosło na duże firmy. Dwie największe to Wytwórnia Koniaków - Albert

Buchholz, przy ul. Jedności, i Wytwórnia Koniaków Heinrich Raetsch, na rogu ul. Sulechowskiej i Chrobrego. W mieście funkcjonowało jeszcze pięć wytwórni średniej wielkości.

Nas interesuje wytwórnia Alberta Buchholza, przy dzisiejszej ul. Jedności. Wciąż produkuje się tu alkohole.

To tajemnicza historia. Buchholz na reklamach zakładu umieszczał 1860 r. jako datę powstania zakładu. Na pewno jednak nie była to firma z ul. Jedności. Ten teren kupił dopiero w 1879 r.

- Przyjechał z Królewca, gdzie sprzedął trzy kamienice i miał pieniądze na wybudowanie nowoczesnego zakładu - wyjaśnia P. Karwowski.

Zagadka dziejów polega na tym, że 9 lutego 1888 r. Buchholz zmarł. Firmą zarządził jego zięć Johannes Gothmann, który doprowadził firmę do największego rozkwitu. Jednak przez cały czas firma zachowała w nazwie nazwisko swojego założyciela. I do końca swojego istnienia nazywała się Albert Buchholz. I

jeszcze wiele lat po śmierci pan Buchholz sygnował firmowe dokumenty. Duchy? Znalazłem taki plan rozbudowy firmy. Jest nazwisko - Albert Buchholz, ale podpis jest już inny niż za życia właściciela. Normalnie, jakiegoś oszustwo.

Wytwórnia Buchholza działała do 1945 r. Po przejęciu miasta przez Polaków, wytwórnia przez moment była własnością Antoniego Kuleszy. Miał również w mieście winnice. Od jego nazwiska wzięła się wódka Kuleszówka rozprowadzana po miejscowych knajpach.

- Nie udało mi się odnaleźć zdjęć, etykiet czy dokumentów mówiących o jego wyglądzie - opowiada P. Karwowski, pokazując zdjęcie butelki „Starowinu” pierwszej wódki wy-

tworzanej oficjalnie przez Państwowy Monopol Spirytusowy - Zakład w Zielonej Górze. Za miesiąc będziemy obchodzić okrągłą rocznicę - 15 stycznia 1946 r. rozlano pierwszą partię tej wódki.

Możemy zobaczyć, jak wyglądała butelka tego napoju, bo najpierw Polmos zadbał o przechowanie pamiątkowych egzemplarzy swoich produktów, również dzisiejszy właściciel - Wyborowa, nadal o to dba, a Karwowski wszystkie flaszki sfotografował i umieścił w swoim leksykonie. Gdzie też opisał całą powojenną historię zakładu, wielkość produkcji i ludzi, którym firma wiele zawdzięcza.



- Zaraz jak zakład ruszył, współpracowano z najlepszymi fachowcami. Na przykład z Janem Cieślakiem, Stanisławem Colonna-Walewskim, którzy tworzyli receptury. Książka przypomina tych ludzi - mówi P. Karwowski. - Oczywiście, nie sposób pominąć wieloletniego dyrektora, świetnego menedżera i wizjonera - Stanisława Palonkę. To dzięki jego inwestycjom i pomysłom zakład istnieje do dzisiaj.

Niektóre alkohole powstawały na polityczne zamówienie. Tak było z aperitifem „Capri Bitter”. Premier Piotr Jaroszewicz, podczas jednej z podróży został poczęstowany przez swojego włoskiego odpowiednika „Campari”. - Ten napój tak mu przypadł do smaku, a w dodatku miał „słuszny” czerwony kolor, że po powrocie do Polski nakazał wicepremierowi uruchomienie w kraju produkcji koktajlu podobnego do „Campari” - opisuje S. Palonka. Tak zielonogórski zakład stał się prekursorem produkcji aperitifów w Polsce. To był rok 1973.

A kto chce wiedzieć więcej, niech sięgnie do książki P. Karwowskiego.

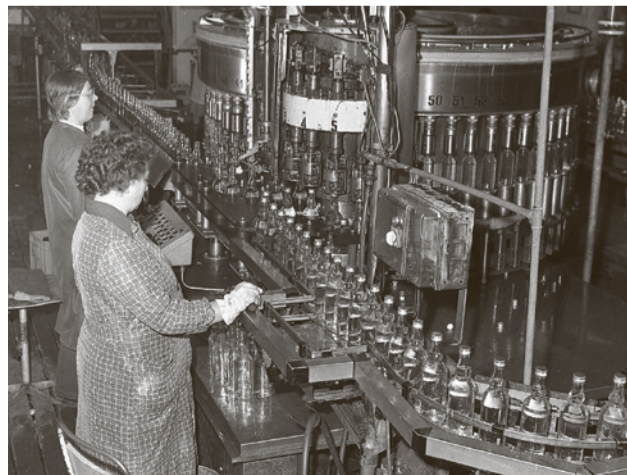
Tomasz Czyżniewski



Starowin - pierwsza wódka rozlewana od 15 stycznia 1946 r.



Linia do ręcznego rozlewania wódki - lata 50. XX wieku
Ze zbiorów Stanisława Palonki



Lata 70. Produkcja została już w dużej części zautomatyzowana.
Fot. Czesław Łuniewicz